

Losy relikwii

W lipcowym numerze miesięcznika Supraśl-Nazukos przedstawiłem postać Świętego Jozafata Kuncewicza. Ten męczennik czczony w całym Kościele Powszechnym miał związki z Supraślem. Przypomnę, że gdy w latach 1614-1617 pełnił posługę przełożonego klasztoru Św. Trójcy w Wilnie wysłał do innych klasztorów, w tym do Supraśla, nową generację zakonników unickich. Supraślskich współbraci znał z imienia i nazwiska, podobnie jak mnicha Samuela Sienczykę, swojego dawnego opata z Wilna. Archimandrycie Jozafatowi nie był też obcy fundator klasztoru supraskiego – Hieronim Chodkiewicz, który jako gorliwy katolik od dawna z różnym powodzeniem dążył do zaprowadzenia w Supraślu katolickiego porządku. Ten potomek wielkiego rodu bojarzkiego, proponował świętemu godność archimandrycką w podległym sobie klasztorze supraślskim, lecz święty „z pokory odmówił przyjęcia tego zaszczytu”.

W swojej prężnej działalności bardzo często odwiedzał swoich współbraci w klasztorach Grodzieńszczyzny. Oprócz Żyrowic i Bytenia bywać musiał również w słynnym naówczas Supraślu. Ruchliwość przełożonego wynikała z utrzymania wątego płomienia unii kościelnej, gaszonego przez wielką rzeszę niechętnych.

Jozafat Kuncewicz powrócił do znanego mu Supraśla jako błogosławiony męczennik i obiekt wielkiego kultu. Tym razem przemówił do swoich supraskich współbraci niewerbalnym głosem, którego językiem były oznaki męki na sponiewieranym ciele. Nasz święty odwiedził pośmiertnie Supraśl w momencie, kiedy Moskwa złamała wieczny mir z Polską i napadła na nasz kraj. W obawie przed zbezczeszczeniem jozafatowych relikwii, metropolita unicki Antoni Sielawa, będący jednocześnie arcybiskupem połockim, zabrał z Połocka nienaruszone od zepsucia ciało męczennika i wyruszył na zachód Polski. Jak podaje kronika supraskiego opactwa: „*uchodząc przed Moskwą z Białej Rusi przybył do Supraśla, a stąd wyjechałszy do Tykocina, rezydował we dworcu supraślskim tamże przy cerkwi czas niejaki, gdzie zachorowałszy i umarł. Przyrowadzony do Supraśla i pochowany w sklepie fundatorskim.*”

Sielawa umarł w 1655 r. i spoczął w krypcie chodkiewiczów w Supraślu. Nowym arcybiskupem połockim, a jednocześnie stróżem relikwii Św. Jozafata został arcybiskup połocki Gabriel Kolenda, wybrany w dniu 24 czerwca 1656 r. na opata supraskiego. Przez okres 10 lat (1657-1667) a może i dłużej, ciało Jozafata Kuncewicza ukrywano w supraskiej cerkwi.

W 1667 r. po zawarciu rozejmu z Moskwą w Andruszowie, relikwiarz przewieziono z Supraśla na właściwe mu miejsce w Połocku. Pochód z relikwiami był manifestacją Kościoła unickiego. Wielu prawosławnych Rusinów po doświadczeniu okrucieństwa moskiewskiego podczas wyniszczającej wojny, teraz dopiero skłaniało się do unii kościelnej. Szczególnie uroczyste powitano kondukt z relikwiami w Wilnie, gdzie na 15 dni spoczęły w klasztornej świątyni bazylikańskiej. W końcu srebrny relikwiarz, wewnątrz którego była cyprysowa trumna z ciałem męczennika, spoczął w Połocku.

Niedługo święty Jozafat doznawał kultu w swojej byłej –połockiej, katedrze biskupiej. Podczas trwania wielkiej wojny północnej w latach 1700-1721, w obawie przed carem Piotrem, relikwiarz ponownie opuścił Połock „...car Piotr niby to pomagając Polakom, wprowadził swe

wojska na Litwę i Białą Ruś [1705 r.]i zaraz też począł prześladować unię, chcąc wszystkich zjednoczonych poprzerabiać na schizmatyków. W Połocku własną ręką zabił 5 zakonników, bazylianów, potem rozkazał uwięzić i wywieźć do Rosji unickiego biskupa z Łucka Żabokrzyckiego i do samej śmierci trzymał go w więzieniu.”

Zanim car dotarł do Połocka uratowania doczesnego ciała Św. Jozafata podjął się kanclerz litewski Karol Radziwiłł. Relikwie ponownie wróciły na Podlasie, tyle że do Białej Podlaskiej i umieszczone zostały w kaplicy zamkowej książąt Radziwiłłów. Po nastaniu pokoju relikwiarz nie wrócił już na swoje pierwotne miejsce wystawienia. „*Bazylianie, do których z [litery] prawa należała straż relikwii, upominali się o nie niejednokrotnie i nawet wytoczyli proces Radziwiłłom przed Stolicą Apostolską. Sprawa jednak skończyła się polubownie: obie strony zawarły między sobą ugodę, według której ciało świętego Jozafata miało pozostać w Białej, ale za to dla straży nad niemi Radziwiłłowie ufundowali klasztor bazylianów.”*

Kiedy podczas elekcji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1764 r. wojska moskiewskie weszły do Polski, ponownie domagano się wydania ciała Św. Jozafata. Dzięki przeczności bazylianów nie doszło jednak do profanacji. Zakonnicy przeczuwając, co się święci przenieśli sarkofag z kościoła i zamurowali go w ścianie zamku białskiego. O miejscu ukrycia świętości wiedział tylko murarz i tamtejszy przełożony zakonny.

Trzy lata później wydobyto relikwie Św. Jozafata z ukrycia i umieszczono w bazylikańskiej świątyni. Do Białej święty męczennik ścigał tłumy wiernych obu obrządków. Wielu z nich było obdarowywanych cudownymi łaskami. Rozwój kultu błogosławionego Jozafata spowodował przeniesienie terminu jego wspomnienia liturgicznego z 12 listopada na dzień 26 września – jako bardziej pożądanego do odbywania pielgrzymek do grobu męczennika. Benedykt XIV wpisał imię błogosławionego Jozafata do obowiązującego w całym Kościele katolickim *Martyrologium* rzymskiego, natomiast Klemens XIV udzielił na wieczne czasy odpustu zupełnego wszystkim wiernym, którzy w uroczystość błogosławionego Jozafata odwiedzą dowolną świątynię bazylikańską i przyjmą sakramenty.

W 1867 r. błogosławiony Jozafat Kuncewicz został kanonizowany, czyli ogłoszony świętym. Na uroczystościach w Rzymie, ze względu na zakazy carskie, nie mogli uczestniczyć hierarchowie obu katolickich obrządków z zaboru rosyjskiego.

Po zlikwidowaniu przez rząd carski klasztoru bazylikańskiego w Białej (1864), kult Św. Jozafata był programowo ograniczany przez zaprzędanych polityce rosyjskiej żonatych duchownych unickich. W 1873 r. pod pretekstem remontu świątyni chciano usunąć z kościoła sarkofag z ciałem męczennika. W końcu przy pomocy podstępnie umieszczono go w kościelnej krypcie, do której wąż zamurowano i zasypano gruzem. Dwa lata później po morderstwach dokonanych na unitach w Drelowie i Pratulnie w 1875 r., Kościół greckokatolicki przestał formalnie istnieć w tej części Królestwa Polskiego, a jego wiernych przypisano do wyznania państwowego.

W 1915 r. w wyniku I wojny światowej carscy okupanci opuścili południowe Podlasie. Kościół w Białej opustoszał. Kiedy zarząd nad tymi ziemiami objęli Niemcy i Austriacy, pewien starzec, który uczestniczył w ukryciu relikwii, wskazał pewnemu polskiemu oficerowi służącemu w austriackim mundurze, miejsce ukrycia świętego. Wojskowy niezwłocznie poinformował o tym odkryciu

hierarchów cerkwi unickiej we Lwowie. W ten sposób do poszukiwań włączyli się ukraińscy bazylianie. „Wyłamano posadzkę, odwalono gruzy i odsłoniła się krypta, w której po uprzątnięciu rumowiska znaleziono trumnę z kośćmi. Trumna zniszczała, ale metalowe odznaki i część ubioru arcybiskupiego wskazywały, że są to poszukiwane relikwie”.

W 1916 r. przewieziono relikwie do kościoła unickiego p.w. Św.Barbary w Wiedniu. Akt ten wywołał niezadowolenie miejscowej społeczności. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę starano się o zwrócenie relikwii wywiezionych do Wiednia, jednak na próżno.

Po II wojnie światowej Austria znalazła się pod Międzynarodową Komisją Kontroli. W Wiedniu zapanował stalinowski porządek. W 1949 r. w obawie przed ponowną groźbą profanacji relikwii, na życzenie papieża Piusa XII przewieziono je do Rzymu. W akcję translokacji sarkofagu zaangażowany był Monsignore Montani, późniejszy papież Paweł VI, a wówczas zastępca watykańskiego Sekretarza Stanu.

Po 14 latach od sprowadzenia do Rzymu relikwii nowym miejscem lokalizacji sarkofagu zajął się greckokatolicki Arcybiskup Lwowa Josyf Kobernycki-Dyczkowski, który akurat wrócił z 18-letniego pobytu w radzieckich łagrach. Arcybiskup widząc, że miejsce wystawienia relikwii nie służyło rozwojowi kultu, na jaki zasłużył Św.Jozafat, postanowił przenieść biskupa męczennika do Bazyliki Św.Piotra. Atmosfera sprzyjała przeniesieniu relikwii, bowiem w Rzymie obradował Sobór Watykański II. Po uzyskaniu dla tego projektu zgody papieża Jana XXIII na miejsce spoczynku Św.Jozafata wybrano ołtarz Św.Bazylego Wielkiego. Pod jego mensą miano wkrótce położyć kryształowy sarkofag na relikwie Św.Jozafata, którego wykonaniem zajęto się w watykańskich pracowniach artystycznych. Z powodu śmierci Jana XXIII termin przeniesienia relikwii uległ przesunięciu. Uroczystość odbyła się 25 listopada 1963 r. w czasie trwania II Sesji Soboru i to w dniu, w którym Ojcowie Soborowi dyskutowali na temat pojednania chrześcijan. Kardynał Testa w obecności licznych hierarchów na czele z nowym papieżem Pawłem VI po zaintonowaniu przez Ojca świętego „*Błogosłown Boh nasz...*” rozpoczął uroczysty Molebień. Oprócz metropolity Josyfa i ukraińskich władków, obrządek greckokatolicki reprezentowali Generał Zakonu Bazylianów ks.Atanazy Wielki i białoruski biskup Czesław Sipowicz, który w dialekcie białoruskim odczytał modlitwę końcową.

Relikwie Św.Jozafata do dnia dzisiejszego znajdują się w ołtarzu Św.Bazylego w Bazylice Św.Piotra w Rzymie. Piszący te słowa otrzymał łaskę ich nawiedzenia w sierpniu tego roku. **Radosław Dobrowolski**



Sarkofag z ciałem Św.Jozafata



